GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 332

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Grudnia 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 5 Grudnia 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. żądano. zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Amszterdam 250 z. r. 2 mies.	860	—	—	—
Berlin 100 r. tal. 2 mies.	601	15	600	—
ditto z kr. terminem	—	—	—	—
Gdańsk, 100 tal. 2 mies.	600	—	—	—
ditto z kr. terminem	904	15	903	—
Hamburg, 300 m. k. 2 mies.	—	—	—	—
Lipsk, 100 tal.	41	—		
Londyn, I funt szter. 3 mies.	179	15	178	15
Moskwa 100 r. b. I mies.	179	15	178	15
Petersburg ditto ditto	486		—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	625	—	624	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	628	—	—	—
Wocław, 100 tal. 2 mies.	6[illegible]3	—	—	—

Gotowe pieniądze	Kurant Polski. żądano zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Złoto Polskie	—	—		
Imperjały ros. -				
Dukaty Hol. nowe I sztuka	20	4	20	
ditto stare - -				
ditto na passir -				
ditto austrjackie -				
Frydrychsdory -	34	12		
Pruski kurant 100 tal.	606			
ditto bilety kassowe	606			
Assygn. Ros. 100 rubli			178	10
Bilety bankowe austrjackie				
Einlesung Szeiny ditto				

Papiery.	Kurant Polski żąd. zł.	gr.	płac. zł.	gr.
Listy zastawne, za 100 złot.	87	22½	87	10
Obligacje hypoteczne			83	15
Assekuracje skarb: 100 złot.			82	
Obligacje pragskie 100 złot.			82	
Dow: k. centr. likwidacyjnéj				
ditto ditto za żołd	36		35	
ditto ditto za inne				
Zapisy drogowe -				
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.				
ditto ditto ditto w srebrze				
ditto ditto ditto w srebrze				
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert.				
ditto ditto dit. w Poz. Angl.				

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— Do rzędu skwapliwie teraz wyszukiwanych pamiątek Władysława Warneńczyka, należą także monety tego króla. Są one w ogólności najtrwalszym dziejów pomnikiem, silnie działającym na umysł, bo dotykając ich, dotykamy się niejako owych czasów i ludzi, w których ręku krążyły. W Polsce wtedy prócz obficie dotąd znajdujących się półgroszków, nie bito innych pieniędzy. W Węgrzech zaś kowane były floreny, czyli czerwone złote pod stemplem Władysława. Jednemu z tutejszych miłośników numizmatyki udało się zgromadzić kilka sztuk takich czerwonych złotych, które nader rzadkim są starożytności zabytkiem. Na wszystkich znajduje się z jednéj strony święty Władysław z czekanem w ręku, dokoła napis: S. Ladislaus rex, na drugiéj stronie czteropolowa tarcza, zawierająca herb Węgierski, to jest 4 pręgi, orła polskiego, pogoń litewską i krzyż patrjarchalny, godło apostolskie, służące zarówno królom węgierskim i polskim. Napis Wladislaus D. G. R. Ungarie. Posmo jest scholastyczne, waga zwyczajna dukatów węgierskich. Dwie takie nalepiéj dochowane sztuki, każda innego stempla, oddane są na dni 10 do sklepu ubogich, dla okazania chcącym je widzieć lubownikom.

— Dziś zimna stopni 6.

— W dalszém ciągnieniu 5 klassy 34 loterji, większe wygrane padły jak następuje. Nro 20,118, wygrał 15,000 złp. — Nra 10,853, 28,691, 29,297 i 29,609 po złotych 5,000. — Nra 7,464, 26,354 i 29,617, po 2,500 złp. — Nra 851, 7,282, 8,305, 12,116, 21,152 i 21,381 po 2,000 złp. — Nra 67, 90, 276, 369, 853, 918, 1,737, 2,650, 4,517, 4,691, 4,758, 4,983, 5,869, 7,301, 7,899, 8,106, 9,535, 9,882, 10,348, 10,962, 11,513, 12,037, 12,081, 17,193 18,287, 18,343, 21,214, 21,864, 23,858, 23,560, 24,120, 24,282, 24,673, 24,756, 25,286, 25,749, 26,030, 26,481, 27,648, 27,877, 30,749 i 30,918 po 1000 złp.

ROSSJA. — Z Odessy 3 (15) *listopada*. Sześć tysięcy ośmset jeńców tureckich wziętych w Warnie, przeszło w tych dniach przez Dunaj pod Satunowem, pod zasłoną 13go i 14go pułku strzelców i sprawą jenerała majora xiążęcia Prozorowskiego. Idą na Tyraspol i Kijów. — Smiertelne zwłoki N. cesarzowéj matki, przeniesione były dnia 4 listop. z sali tronowéj do żałobnéj gdzie dla oddawania ostatniego uszanowania urzędnicy i inni mieszkańcy wolny mają przystęp. — Sufragan Rzymsko katolickiéj eparchji Mohilewskiéj Joachim Gra-

bowski, otrzymawszy poświęcenie na tę godność stosownie do przysłanej z Rzymu Bulli, i rozkazu N. Pana według Najwyższego ukazu otrzyma władzę udzieloną sobie z Rzymu z rąk metropolity kościołów rzymsko-katolickich w Rossji. Na utrzymanie biskupa Grabowskiego i mieszkania arcybiskupiego i kancelarji wyznaczyć raczył N. Pan 10,000 rubli assygnacyjnych rocznie. (z D. O.)

AUSTRJA. — *Z Trjestu dnia 8 listopada.* — Podług listów z Ottranto, przybyło do Korfu nowe Angielskie lądowe wojsko; nie wiedziano atoli, czyli przeznaczone na zluzowanie dotychczasowéj osady, lub też na jéj wzmocnienie. Donoszą także, iż w Nawarynie oczekują kommissji greckiéj dla odebrania opuszczonych twierdz przez Turków. Pomiędzy tutejszém miastém a Alexandrją, ma być ustanowiona regularna żegluga statkami parowemi przez pewne towarzystwo akcjonarjuszów. (G. H.)

ANGLJA. — Dnia 20 listopada zajął się ogień w piwnicach Cowentgarden; ratunek był trudny i dwóch ludzi utracił● życie, a kilku niebezpiecznie zostało opalonych, ale w kilka godzin ugaszono ogień bez żadnéj innéj szkody samego teatru. — W Bergshire założył się pewien porąbać w przeciągu 7 godzin 171 kloców dębowych i jodłowych i z wielkiém zadziwieniem licznych widzów, prędzéj jeszcze o pięć minut dokonał swego dzieła. — W Manarkshire mieszka wielki wielbiciel Kanninga, pokoje jego napełnione są popiersiami tego męża, a wyraz Kanning był pierwszym którego dzieci jego musiały się uczyć wymawiać. — Rząd angielski niemiał dotychczas na wyspie Malaka prawie żadnéj własności: teraz zakupił gruntów za 18,000 dolarów, w celu podniesienia rolnictwa, polepszenia bytu włościan i założenia nowych dróg i kommunikacji handlowych. — Dziennik Sun donosi, że xiąże Wellington w najlepszém jest porozumieniu z xięciem Metternichem, a co do Francji, ta gotowa jest przystać na wszystko, aby tylko niepodległość Grecji była ustaloną.

— Niektóre gazety północno amerykańskie czynią jenerałowi Jakson nadzieję otrzymania prezydentostwa, z powodu że i on nienawidzi ostatniéj taryffy handlowéj. — Angielski korpus rakietników organizowany był roku 1822, zostaje pod dowództwem pułkownika Dixon i składa się, z 5 kapitanów, 4 poruczników, 2 sierżantów sztabowych, 3 sierżantów, 3 kaprali, 7 bombardjerów, 97 rakietników, 30 żołnierzy pociągowych, jednego weterynarza, jednego kowala, 2 slusarzy, 2 siodlarzy, 1 kołodzieja, 1 trębacza, czyli razem ze 162 ludzi i 245 koni. Cały podzielony jest na 3 dywizje, na ciężką, średnią i lekką. Każda dywizja dzieli się na 9 sekcji. Ciężkie sekcje mają 6 funtowe race, a każdy rakietnik ma ich 6. Srednie sekcje mają 3 funtowe race a każdy rakietnik ma po 12. Lekkie sekcje mają 1½ funtowe race, których każdy rakietnik ma po 24. Każda sekcja ma długie narzędzie do wypuszczania rac. Przy każdéj dywizji jest 6 koni do niesienia w sekcjach ciężkich 108 sześć funtowych, w sekcjach średnich do niesienia 216 trzyfuntowych, a w lekkich do niesienia 432 1½ funtowych rac. Oprócz tego należą do korpusu rakietników pociągi z lawetami i 6 wozów amunicyjnych. — *Goniec* zapewnia, że rząd angielski postanowił ofiarować pośrednictwo dla ukończenia wojny na wschodzie. Tenże dziennik mówi z powodu ostatnich postanowień rządu francuzkiego, organizujących radę stanu i prefektury: Zmiany w układzie gabinetu niekoniecznie pociągają za sobą zmianę urzędników podwładnych. U nas zmieniają się ministrostwa wigowskie i torysowskie, ale dla tego nie zmieniamy urzędników podwładnych, ani nie przenosimy naczelników hrabstw niepodobających się nowym ministrom. Sposób myślenia niższych urzędników może mieć tylko mały wpływ na bieg publicznych interesów, bo rozkazom rządu muszą być posłuszni. Z drugiéj strony, urzędnicy podwładni nie zmieniający się za każdą zmianą ministrów, poświęcają się gorliwiéj obowiązkom swoim, nabywają więcéj wprawy i doświadczenia i niestarają się o wpływ równo z nimi myślących ministrów, gdyż zmiany polityczne nie dosięgają ich. Gdyby ich nieustannie zmieniano, wdawaliby się ciągle w plany stronnictwa i zaniedbywaliby swoje obowiązki. Szesnastu prefektów przeniesiono z jednych departamentów do drugich. Ale jeśli ich polityczny sposób myślenia niepodoba się nowym ministrom, czy odpowie ich życzeniom gdy prefekci przeniosą się z jednego miasta do drugiego? Skład teraźniejszego gabinetu francuzkiego jest wyborny. Członkowie jego łączą talenta z patrjotyzmem i służą wiernie królowi jak narodowi. Ale przekonają się, że stronnictwom nieinaczéj się dogadza, jak tylko przez zupełne dogodzenie ich życzeniom; środki przez połowę działające, nie podobają się żadnemu stronnictwu. Polityka naszego Karóla 11 przekładająca raczéj oszczędzać nieprzyjaciela, niż utrzymywać przyjaźń życzliwych, jest naganna i bezskuteczna. — Na ostatniém posiedzeniu towarzystwa katolickiego oświadczył pan Okonnel, że jest wiernym poddanym swego rządu, ale zginie w boju lub na rusztowaniu, jeśli ministrowie odważą się pozbawić prawa wyboru wolnych osadników. — W Irlandji liczą teraz przeszło 200 klubów brunszwickich; niektóre z nich posłały składki swoje klubowi konstytucyjnemu założonemu w Dublinie. — Towarzystwo mające na celu polepszenie stanu Irlandji ma zamiar zawiesić swoje działania, ponieważ polityczne niesnaski udaremniałyby jego usiłowania. — Walter Scott i poeta Campbel zostali mianowani rektorami uniwersytetu glasgowskiego. — Pewien Anglik przekonał się że nakredowanie drzew owocowych dokoła pnia na cal szerokości, jest najlepszym środkiem ochronienia gałęzi od mrówek. Żadna mrówka nie odważyła się przejść, przez pas kredą zrobiony i po daremnych usiłowaniach każda z nich spadała na ziemię. — Od niejakiego czasu zdrowie króla Imci polepsza się, wszelako hieragra nie zawsze pozwala mu odbywać czynności dworskie. Jedna z gazet londyńskich utrzymuje, że choroba króla nie jest ani pedogrą ani hieragrą. — Birmanie zapłacili ostatnią ratę summ należących się Anglji w skutku ostatniéj wojny. W Kalkucie panuje choroba Cholera Morbus. — Na wyspie Guernsey zaciągają 900 ludzi dla młodéj królowéj portugalskiéj. — Już od kilku tygodni wyjechała z Londynu do Rio Janeiro deputacja wychodców portugalskich, w celu wystawienia cesarzowi brazylskiemu prawdziwego stanu rzeczy. — W okolicach Manszester zmówili się robotnicy używani w fabrykach sukna, złożyli prze-

szło 1,000 f. s. i na schadzkach formalnie uorganizowanych postanowili niepowrócić do roboty dopóty, dopóki zapłata ich w naturaljach zamieniona nie będzie na zapłatę w pieniądzach, lub dopóki nie wydadzą złożonego na utrzymanie się kapitału. — W Londynie wyszedł Atlas wszystkich krajów na świecie; po jednéj stronie wyobrażone są kraje w teraźniejszym, po drugiéj w dawniejszym stanie. — W Ameryce używają teraz papieru fabrykowanego ze słomy żytniéj, który równie jest mocny jak papier zwyczajny, a nawet w gładkości przewyższa go. (G. H.)

BRAZYLJA. — Pewien officer rodem Niemiec zostający w służbie brazylskiéj, pisał list z Rio Janejro dnia 8 września 1828, z którego umieszczamy tu wyjątek: »W roku zeszłym kazał cesarz sprowadzić tutaj 1500 Irladzczyków; zastrzegli sobie oni korzystniejsze warunki niż Niemcy i oprócz tego pozwalali sobie w mieście rozmaitych bezprawi. Rząd patrzał na to wszystko przez szpary; i nie karał ich swawoli. Niemcy dawniejsze mając zasługi nie byli kontenci że Irlandczyków nad nich przekładano i kilkakrotnie wzniecali rozruchy; aż nakoniec w dniu 9 czerwca formalny bunt podnieśli i połączywszy się z Irlandczykami w liczbie 2400 wszystkich officerów i podofficerów którzy ich powściągnąć chcieli, znieważyli lub pozabijali, a własność ich zrabowali. Ja także byłem raniony i straciłem wszystko co miałem, tak iż mnie tylko w koszuli do lazaretu zawieziono. Cesarz zapewnił Niemcom takie same prawa, jakie służyły Irlandczykom, pod warunkiem jednak, iżby zachowali ściśle subordynację, ale niestety pokazało się w krótce, że im nie tyle szło o zrównanie praw swoich z przywilejami Irlandczyków, ile o rabunek i rozlew krwi. Jakoż w dniach 10 i 11 czerwca wspólnie z Irlandczykami utworzyli formalną bandę zbójecką, zrabowali i zamordowali wielu obywateli i obecność samego Cesarza nie mogła ich pochamować. Dopiero przy pomocy wojska z okrętów angielskich i francuzkich, pochwytano rozbójników, rozbrojono ich i osadzono na okrętach. Irlandczyków posłano w części do Irlandji, w części do północnéj Ameryki. Na Niemców wyznaczono sąd wojenny i jak słychać wielu z nich ma być rozstrzelanych. W rozruchach tych oprócz rannych zginęło przeszło 100 mieszkańców i żołnierzy. Batałjony niemieckie mają być na nowo organizowane, ale z większą ostrożnością w wyborze officerów. Położenie Brazylji we względzie politycznym jest szczególne; zewnątrz zawikłana w wojnę, wewnątrz nieustannie doznając rozruchów, musi w krótce uledz wielkiemu wstrząśnieniu.« — Don Pedro zamknął dnia 20 września sejm brazylski następującą mową: »Dostojni i szanowni reprezentanci narodu brazylskiego! Uchwały tegorocznego sejmu były liczne, ale skarbowość i sądownictwo nie zatrudniły was tyle ile się spodziewałem. Miłość ojczyzny, która pewny jestem, znajduje się w sercach waszych, jest dla mnie rękojmią, że na przyszłym sejmie zajmiecie się temi przedmiotami, które wam tak często zalecałem, jako nieodzownie ważnemi dla sławy, bezpieczeństwa i trwałości państwa, niemniéj dla monarchji konstytucyjnéj i mojego tronu. Polegam na was i mam nadzieję że chwil przyszłego sejmu mądrze użyjecie. Posiedzenia dzisiejsze są zamknięte.« (G. B.)

DANJA. — Wszytkie kraje duńskie mają 2,100,000 ludności, a mianowicie dawne prowincje duńskie 1,521,278 Holsztyn 374,745, Lauenburg 35,680, Islandja 49,826, Grenlandja 11,240, posiadłości duńskie w Indjach zachodnich 46,699, Guinea i posiadłości duńskie w Indjach wschodnich mają bardzo małą ludność. W Kopenhadze liczą 104,000 mieszkańców. Duchowieństwo duńskie składa się z 1600 osób a na osadach liczą 300 kapłanów duńskich.

FRANCJA. — Dnia 15 listopada wezwano w Tulonie piekarzy, rzezników, cieśli, mularzy, ślusarzy, iżby się zgłaszali do popłynienia do Morei. Wielu zgłosiło się istotnie. Z tąd wnoszą że wyprawa morejska nie tak prędko powróci.

— Słychać, że część tureckiéj osady zbuntowała się na pokładzie naszych statków przewozowych, chciała wymordować naszych i potém wysiąść na ląd; jednakże uprzedzono jéj zamiar. (G, F.)

NIEMCY. — Dnia 20 listopada rozeszła się na giełdzie frankfurckiéj pogłoska o zgonie króla angielskiego, ale pokazało się, że jest bezzasadna, podobnie jak wiele innych wiadomości z Londynu w tym celu nadsyłanych, iżby działać na wysokość ceny pieniędzy papierowych. (G. B.)

TURCJA. — *Z Konstantynopola d. 30 października.* Zboże i wszelka żywność co raz bardziéj drożeje i drożyzna ta co raz się bardziéj czuć daje. Przed piekarskiemi budkami muszą już teraz stać straże, które nie pozwalając cisnąć się ludowi, zapobiegają tém samém różnym wypadkom. (G. B.)

WŁOCHY dnia 17 listopada. — J. C. M. wielka xiężna rossyjska Helena, przybyła dnia 7 k. m. do Florencji, i tego dnia odwiedziła W. X. toskańskiego. Nazajutrz znajdowała się u dworu na obiedzie w pałacu Petti, a 9 b. m. słuchała mszy ś. w kaplicy greckiéj tamecznego poselstwa cessarsko-rossyjskiego. Tegoż dnia przedstawiono J. C. M. znakomitszych urzędników i ciało dyplomatyczne. J. C. M. Wielka Xiężna ma bawić 8 dni w Florencji, a potém wyjechać do Rzymu i Neapolu. — Listy prywatne z Rzymu daty 8 listopada donoszą, o rozruchu pospolstwa w Stambule. (G. H.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Wyjątki z listu Polaka podróżującego po krajach słowiańskich.

(Ciąg dalszy).

Lubo granica języka słowiańskiego jest dopiero godzinę drogi za Cylowcem, w samym atoli Cylowcu mieszkają prawie wyłącznie Niemcy, pierwsi wysłańcy szwabskiego rodu. Co za różnica między ludem lublańskim a tutejszym! Toczą się tu po ulicach Szwabki

obciążone ogromnemi gruczołami na szyi, twarz blada i bez życia, na głowie kapelusz czarny pilśniowy okrągły, całkiem męzki, tak im przystoi jak małpom. Odwiedziłem xięży Benedyktynów professorów seminarjum tutejszego, którym byłem z Lublany polecony, i z jednym z nich pojechałem nazajutrz do X. *Jarnika* niedaleko z tąd mieszkającego plebana, jedynego autora między korytańskimi Słowianami. Godna rzecz uwagi, że i ten uczony obeznany już z djalektami słowiańskiemi! Mająż polscy uczeni być ostatni między Słowianami, co przyjdą do ogólnéj i powszechnéj znajomości djalektów słowiańskich. Xiądz *Jarnik* nie *Farnik* jak błędnie stoi na 493 str. u Szafarzyka. Słyszałem, że tam ktoś w Warszawie Szafarzyka na język polski przekłada: życzę mu szczęścia, ale ciekawy jestem jak poprawi błędy Szafarzyka i jak przełoży liczne imiona własne różnych miejsc słowiańskich które w Szafarzyku stoją po niemiecku. Xiądz tedy Jarnik wydał piękną bardzo xiążeczkę pod napisem: *Zbér lépich ukov za slovensko mladino iž nemskiga ino latinskiga prestavlenich, iz staroslavenskiga ino ceskiga preravnanich, nikotorych pa novo zloženich.* (Zbiór pięknych nauk dla słowiańskiéj młodzieży, z niemieckiego i łacińskiego przetłomaczonych, z starosłowiańskiego i czeskiego przerobionych, niektórych na nowo złożonych.) Są tu różne powieści, bajki, historje, rozmowy, opisy wierszem i prozą. Drugie dziełko Jarnika jest *jądro prawd chrześcjańskich.* Trzecie *o sadzeniu drzew owocowych.* Czwarte *zbiór wyrazów starosłowiańskich* które się dotąd w *Korytańsku* używają. Do tak pożytecznych dzieł słowiańskich przydał obszerną i uczoną rosprawę drukowaną w języku niemieckim w dziele perjodycznem *Carinthia:* o *niemczeniu Słowian korytańskich.* Poczytuję się za szczęśliwego żem jeszcze znalazł w drukarni wszystkie numera téj rozprawy. Ważna albowiem jest bardzo dla każdego badacza słowiańszczyzny. Całe *Korytańsko* było niegdyś słowiańskie! jak tego dowodzą nazwiska wód, rzek, potoków i strumyków, imiona gór i lasów, wsi, zamków, miast a nawet i domów pojedynczych. I gdzież się ci Słowianie podzieli? czy wymarli? nie! Ale zarażając się wciąż sąsiedzką niemczyzną, zniemczyli się całkiem nakoniec. Pomogli im do tego osiadający między nimi, albo raczéj wciskający się między nich Niemcy, którzy się z trudnością uczą języka obcego, mając za sobą powagę języka niemieckiego przez rząd używanego. Co i Słowieńców pobudziło, aby dzieci swoje wychowywali w języku niemieckim. Swiadczy xiądz Jarnik że z wiosną gromadami ciągnie młodzież jak ptastwo na stronę niemiecką, gdzie za pastuszków lub do posług gospodarskich przez całe lato używani, powracają na zimę z licznym zapasem Niemczyzny. Niektórzy i na zimę między Niemcami zostają, dopóki się nie wyćwiczą zupełnie w potrzebnym im języku. Xiądz Jarnik we wszystkiem mię oświecił, com tylko chciał wiedzieć o Korytanach. Wskazał mi parafje słowiańskie, wskazał osobliwości językowe, starożytne napisy i pomniki słowiańskie, dzieła literatury korytańskiéj i dalsze do niéj źródła. Za powrotem do niego zakupiłem sobie wszystko w Celowcu. Osobliwszy jest język Słowieńców korytańskich mieszkających w dolinie *Silawskiéj* (Gallthal) bo lubo język tutejszych Słowieńców należy do téj saméj klassy co rossyjski, serbski i horwacki, których między innemi cechą jest przyimek *iz; Sylawcy* przecież bardzo często używają przyimka *wy*, który cechuje klassę polskiego i czeskiego języka. Aleć i w rossyjskim języku często się nasz przyimek *wy* znaleść może: Co dowodzi, że wpływ pokolenia naszego na całą słowiańszczyznę niebył tak mały, jak niektórzy mniemają. Przyszła nareszcie chwila, w któréj miałem radość widzieć niezniszczony zębem czasu tron kamienny dawnych xiążąt korytańskich, Stolec ten starożytny, tem więcéj ma ceny że się na nim znajduje napis słowiański *Veri* t. i. wierz, i z drugiéj strony: *ma sseli weri* t. i. ma świętą wiarę. Lubo o tronie tym i napisie różne pisma uczonych uwiadomiły, nie są atoli tak dokładne, żebym nad niemi moich własnych nie mógł poczynić uwag i postrzeżeń. W przyległéj starożytnéj swiątyni *Marja swit* (Marja sol) zwanéj widziałem grób S. *Modesta* apostoła słowian tutejszych, ale cokolwiek uszkodzony napis słowiański. Xiądz Jarnik czyta *chramiszcze k popavu*, a ja: chraniszcze k kopavu. Tron korytański umieszczony na obszernem polu teraz przez Niemców *Zollfeld* zwanem (zapewne campus solii) przypomniał mi obszerne u nas pole pod Wolą, na którym takimże zwyczajem i ojcowie nasi obradowali. Ziemia między Celowcem i *Widem* (miasteczko) zaiste jest klassyczno - historyczną. Gdyby powstali z grobu ci, co ją od wieków posiadali, równie Autochton jak i Celt co mu ją wydarł, równie Rzymianin jak i Słowianin, westchnąłby i zapłakał. Bo tych wszystkich pozostają tu ślady. Stało w bliskości za Rzymian i przed Rzymianami jeszcze sławne miasto *Virunum*, znaleziono tu piękną figurę bronzową wystawiającą niewiastę osłonioną: na stronie odwrotnéj umieszczone są hieroglify i litery na przemian, przez nikogo dotąd nie wyjaśnione. Całkiem są różne od tych run które na chełmach wyczytałem. Xiądz Jarnik wykłada te litery i hieroglify po słowiańsku ale wykład niezupełny pozostawia każdego w wątpliwości. Kazałem sobie dokładnie odrysować ten bardzo ciekawy starożytności pomnik. Oryginał jego posiada Dr. *Kumpf* w Celowcu. Może się z czasem uda mnie lub komu inszemu ten napis wyczytać. Zniknęły tu miasta rzymskie i ledwie okruchy z napisami łacińskiemi pozostały. Ale silne zamki noszące słowiańskie imiona i jeszcze z wierzchołków skał grożące, zdają się przemawiać: Tu jest nasza potęga! W jednym z takowych zamków dochowuje się jeszcze wielka moc zbroi żelaznych. Nigdzie na jednem miejscu tak wiele nie widziałem skupionych zamków starożytnych jak około Celowca. Tu było miejsce ścierania się narodów. Zachwyca nadewszystko dotad zamek *Ostrowicki*. Żegram cię ziemio starożytnych Słowian, którzy cię pierwsi posiedli, a która świadczysz komuś wdzięczna swoje imie i ozdoby.

(Dalszy ciąg nastąpi.)